

szawskiego w 1673 r., Autor uznał, że szlachta, choć obroniła swojego króla, nie była w stanie samodzielnie przeprowadzić naprawy państwa. Zdecydował o tym brak odpowiednich przywódców i „postawa magnatów, którzy nie zamierzali niczego zmienić” (s. 287).

Cennym uzupełnieniem pracy jest obszerny *Aneks*, który informuje o uczestnikach obrad zjazdu warszawskiego i sejmu pacyfikacyjnego (s. 289–300). Praca zawiera również: wykaz skrótów, bibliografię (s. 303–313) i indeks nazwisk (s. 315–328). Chcę podkreślić, że recenzowana monografia zaopatrzona jest w bardzo solidny aparat naukowy. Autor wykorzystał bogatą bazę źródłową. W sumienny sposób uwzględnił dotychczasowy dorobek literatury przedmiotu, o czym świadczą rozbudowane przypisy.

Nie zawsze staranna jest strona językowa pracy. Wątpliwości może budzić stosowane nazewnictwo: kasztelan rogoźnicki (s. 42–43) zamiast rogoziński, czy ziemia drohiczyńska (s. 73), a nie drohicka²⁶. Autor posługuje się spotykaną w źródłach z epoki nazwą Bolemów (s. 116), choć powszechnie używana jest Bolimów.

Nieliczne zastrzeżenia, o których pisałem w recenzji, nie zmieniają pozytywnej oceny książki. Monografia L. A. Wierzbickiego jest rzetelnym opracowaniem naukowym, które w znacznym stopniu poszerza naszą wiedzę o dziejach Rzeczypospolitej w dobie sejmu pacyfikacyjnego 1673 r.

WITOLD FILIPCZAK
Uniwersytet Łódzki

Martin Pollack, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, przełożył z niemieckiego Andrzej Kopacki, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006, ss. 270.

Jedno z największych wydarzeń wydawniczych roku 2006 w Polsce to przekład książki wybitnego niemieckiego tłumacza – sławisty oraz eseisty i publicysty – Martina Pollacka, dotyczącej jego ojca, wysokiego funkcjonariusza SS i gestapo, Gerharda Basta. Należy zastrzec, że Pollack, urodzony w 1944 r., nie znał ojca, który zginął w trzy lata po jego urodzeniu. Został wychowany przez ojczyrna – Hansa Pollacka – i nosi jego nazwisko.

²⁶ *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987, s. 23; *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 15.

Publikacja Pollacka to pozycja z dziedziny literatury faktu. Autor opisuje przeprowadzone przez siebie poszukiwania prawdy o ojcu – hitlerowcu. Doszedł do niej, zbierając relacje od świadków, a także studiując dokumenty archiwalne i prasę z epoki. Jednocześnie sam od czasów młodości sprzeciwiał się ideom i resentymentom nazistowskim. Daje temu szczerzy wyraz w swojej smutnej książce, mającej duże znaczenie dla rozliczenia się Niemców i Austriaków z ich przeszłością, w tym dla niemiecko-słowiańskiego pojednania. Istotny z punktu widzenia idei pojednania jest fakt, że poszukiwania badawcze Pollacka dofinansował Wydział do spraw Sztuki Urzędu Kancelerskiego.

Pollack zajmująco ukazuje biografię ojca, urodzonego w 1911 r. w Gottschee (po słoweńsku Kočevje) na terenie Krainy, leżącej obecnie w granicach Słowenii. Świetnie przedstawia niemiecko-słoweńskie lokalne konflikty etniczne i rolę, jaką odgrywała w nich rodzina Bastów, aktywnie uczestnicząca w miejscowym niemieckim ruchu narodowym. Lektura książki skłania do refleksji nad tym, jak bardzo instrumentalnie niemieccy nacjonaliści traktowali religię katolicką i ewangelicką, mającą im służyć w dążeniu do celów politycznych. Następstwem działalności nacjonalistycznej rodziny Bastów było jej poparcie dla ruchu hitlerowskiego i udział w nim od samych początków. Ojciec narratora zdobywał nacjonalistyczne „zasługi” m. in. jako członek organizacji korporanckiej, „Germanii”, do której należał w czasie studiów prawniczych w austriackim Grazu. Czytelnik znajdzie w książce Pollacka wiele wartościowych informacji o niemieckim ruchu narodowym w Austro-Węgrzech przed wybuchem I wojny światowej oraz w Austrii przed dojściem hitleryzmu do władzy, w tym o „martyrologii” austriackich zwolenników Hitlera przed Anslussem. Dramatycznie przedstawia stosunki w swojej rodzinie, zwłaszcza młodzieńczy konflikt z babką, jeszcze po II wojnie światowej wspominającą z sentymentem czasy hitleryzmu. Pollack cytuje jej argument przeciw podróży do Pragi, którą planował w 1961 r. Miała mu wtedy mówić, że w mieście tym „wieszano głowami w dół [...] nasze biedne SS”. Babka finansowała jednak jego studia slawistyczne, choć się im sprzeciwiała. Jej wnuk próbuje odtworzyć na kartach książki życie prywatne ojca – zbrodniarza. Po długich poszukiwaniach zaznacza: „O życiu prywatnym ojca, o tym, jaki był, co myślał, wiem niewiele, właściwie nic. Do dziś pozostał dla mnie postacią z mroku, kimś o ledwo rozpoznawalnych konturach”. Cytuje relacje na jego temat, w tym bardzo pozytywne, wypowiedziane przez babkę. Odkrywa podwójną moralność własnych

przodków, mających wśród kuzynów osobę o częściowo żydowskim pochodzeniu. Formułuje interesujące wnioski o służbowych celach podróży ojca, oparte na analizie jego notatek i fotografii z wyjazdów zagranicznych. Niektóre uogólniające uwagi Martina Pollacka mogą zainteresować historyków hitleryzmu, np. taka: „Nie jest łatwo w sposób kompletny zrekonstruować przebiegu kariery członków gestapo i SD. Dokumenty są rozproszone po różnych archiwach, wiele zaginęło, zostało zniszczonych przez sprawców lękających się prześladowań”. Zamiast wyrazu „prześladowania” powinien jednak użyć określenia „odpowiedzialność”. Sam, choć pisze na temat bardzo dla siebie osobisty, jest niezwykle obiektywny, może wręcz służyć za wzór historykom – biografom. Dotyczy to np. fragmentów książki, poświęconych współodpowiedzialności dr. Basta za zagładę Żydów. Polskich odbiorców rozliczeniowej biografii Basta z pewnością zainteresuje to, co jego syn – antyfaszysta – napisał o pobycie służbowym ojca na terenach polskich w czasie powstania warszawskiego. Pollack przekazuje interesującą interpretację historyczną znaczenia powstania, którego stłumienie według jego słów „nie zmieniło nic w przebiegu wojny”. Do głębokich przemyśleń skłania opis śmierci jego ojca. Bast wprawdzie uniknął odpowiedzialności sądowej, ale zginął bardzo marną śmiercią, zabity przez przewodnika – przemytnika, podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy. Lekturę książki jego syna bardzo ułatwia dokładne i jasne ukazywanie przez autora wiadomości geograficznych, potrzebnych do opisu akcji.

Ważnym uzupełnieniem publikacji są rodzinne fotografie Martina Pollacka, wyczerpująco i przejmująco omawiane i interpretowane przez narratora w tekście. Jej inna zaleta to znakomity styl autora, zbliżający ją do literatury pięknej. Dzięki niemu biografię Gerharda Basta można polecić nie tylko historykom, ale także wszystkim innym czytelnikom, zainteresowanym tematyką niemiecką i austriacką, w tym zwłaszcza historią nazizmu. Osobom interesującym się problematyką polsko-niemieckiego pojednania można przypomnieć, że Pollack pracuje na jego rzecz jako zasłużony tłumacz literatury polskiej i autor wartościowych tekstów o polskiej tematyce.

ADRIAN ULJASZ
Lublin